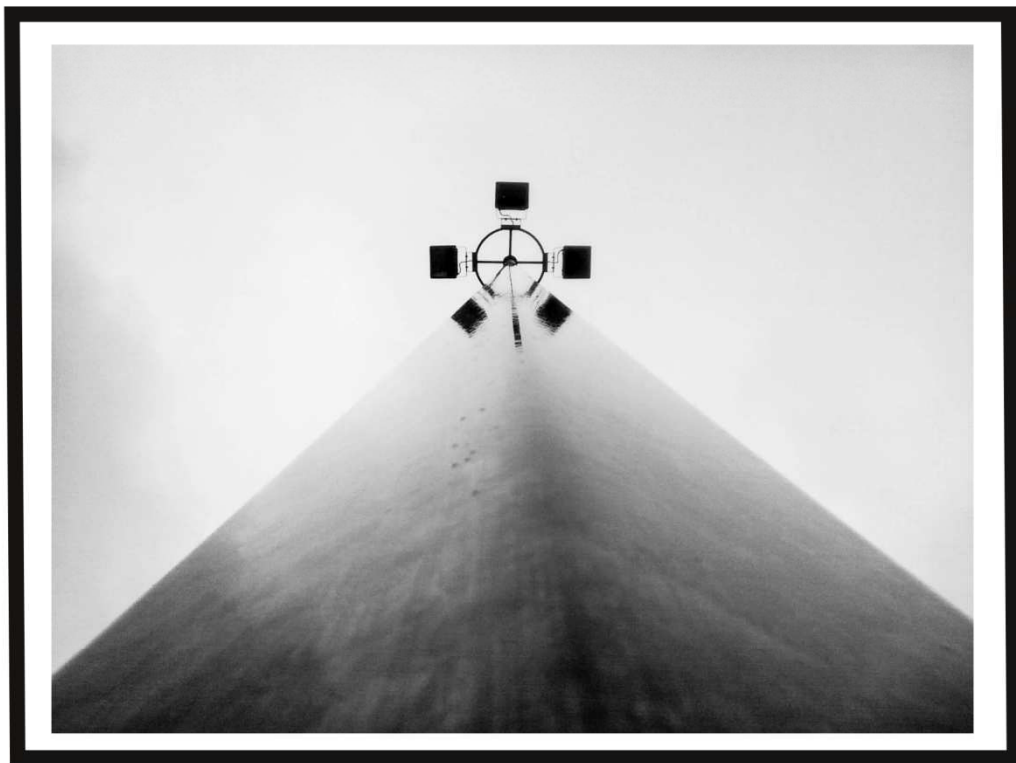


Amor Fati

ANTROPOLOGICZNE CZASOPISMO FILOZOFICZNE

grudzień 4(4)/2015

ISSN: 2449-7819



Varia

Wydawnictwo Leimak



MARTYNA BROŻYNA

Uniwersytet Śląski w Katowicach

ZOBACZYĆ NIEWIDOCZNE – (NIE)JAWNE ZŁO NARRACJI. OBŁĘD W ŚWIECIE CZY ŚWIAT W OBŁĘDZIE?

*To see the unseen – (in)visible evil of narration
Insanity in the world or the world in insanity?*

Słowa klucze: obłęd, zło, media, wojna,
Włodzimierz Odojewski, cykl podolski.

WSTĘP

Chcąc zobaczyć niewidoczne – paradoksalnie – należy przestać patrzeć. Przestać słuchać, czuć, wyłączyć powonienie. Oderwać się całkowicie i popłynąć w głąb. Proza Włodzimierza Odojewskiego pozwala na właśnie takie odcięcie, porywa nas. Nie mamy szansy w starciu z jej żywiołem, choć początkowo stawia opór, potem zakleszcza się, zasypuje jak lawina – wspomnień, snów, obrazów, niedopowiedzeń, mar i majaków. „*Każde zdanie (...) jest lochem, w który zapadamy, lochem absolutnie szczelnym, bez światła w perspektywie mogącego być drogowską, i zapadając się tracimy punkty oparcia, zaczepienia, widzenia, jakby zalewała nas gęsta, coraz gęstsza, coraz bardziej unie-możliwiająca rozpoznanie maź przeżycia, gdzie jest zmieszane, splątane wszystko: świat otaczający jego krajobraz, jego ludzie,*

jego konflikty, świadomość (i nieświadomość) siebie bohatera wciąż gubiącego i odnajdującego nic myśli w chaosie doznania”¹.

Proza ta pokazuje zło, opowiada o jego doznawaniu, ma się wrażenie, że nie ma w niej miejsca na inne odczucia. Ale te ciemne siły są widoczne na pierwszy rzut oka i nie trzeba zastanawiać się czy uderzą – to pewne. Człowiek i jego percepcja są w ciągłej gotowości na atak, trwa ciągłe napięcie. W roku 1943, a zatem czasie akcji cyklu podolskiego, sytuacja była jasna – rzeznie ukraińskich nacjonalistów na polskich panach ziemskich, bezwzględność i dzikość oprawców osiągają wtedy apogeum. Zatem należy się bać, chować, uciekać i chronić najbliższych. A co należy robić dziś? W czasie II wojny jakiegokolwiek zapośredniczenie medialne było niemożliwe, szczególnie na ukraińskich wsiach. Ludzie przeżywali, doświadczali i reagowali na bieżąco. Nikt nie mówił w telewizji o sytuacji na froncie, ani nie nadawał przez radio informacji o aktualnym stanie zdrowia rannych żołnierzy. A co mamy dziś? Nie wiemy kiedy uderzy, skąd i dlaczego. Media pokażą nam tylko odłamek całego zdarzenia. Hakim Bey w książce *Tymczasowa strefa autonomiczna* postrzega media, jako twór, który „tworzy obraz fałszywej podmiotowości, którą pakuje i sprzedaje konsumentowi, jako symulakrum jego własnych «uczuc» i «prywatnej opinii»”². Znaczy to, że zapośredniczona przed media wizja świata symuluje jedynie nasze realne doznania, odwołując się do uczuć i emocji tworzy ułudę, w którą wygodnie jest nam wierzyć. Nie jesteśmy w stanie z całą pewnością stwierdzić, kto walczy, po której stronie, dlaczego i w imię, jakiej ideologii. Wpływanie na emocje i tworzenie sztucznej obiektywności dodatkowo ogranicza percepcję. Obraz się rozmazuje i pozostawia w nas poczucie pozornego spokoju i bezpieczeństwa. W końcu nas ta wojna nie dotyczy. Rzeczywistość XXI wieku, jej odbiór,

¹ Z. Bieńkowski: *Ten raj jest piekłem*. [w:] *Odojewski i krytycy. Antologia tekstów*. Red. S. Barć. Lublin 1999, s. 104-105.

² H. Bey: *Tymczasowa strefa autonomiczna*. Warszawa 2010, s. 147.

a raczej jego ograniczenie, nasuwają skojarzenia z szaleństwem. Podobnie jak bohaterowie Odojewskiego, nie możemy w sposób pewny postrzegać otaczającego świata.

Jaskrawe rozgraniczenie sposobu postrzegania zła przez człowieka, pozwoli na zbudowanie przestrzeni, w której możemy doszukiwać się szarych plam, pomoże nam usytuować punkty porozumienia i sporu, szukać wzajemnej korespondencji – na ile i w jaki sposób jawność pozwala się odczuć empirycznie, i na ile jesteśmy ślepi na zło, które mijamy każdego dnia.

W pierwszej części tekstu opisany zostanie skrótowo cykl podolski, aby następnie przejść do zobrazowania oblędu w prozie Odojewskiego, który jest podstawowym sposobem na obronę przez złem jawnym. Taki całościowy obraz sytuacji kreowanej przez Odojewskiego pozwoli na przejście do poszukiwań związków w odbieraniu zła jawnego przedstawionego w trylogii ukraińskiej i zła ukrytego – sposobu na dzisiejsze percypowanie przez nas świata.

CYKL PODOLSKI

Włodzimierz Odojewski w swojej prozie obsesyjnie wręcz powraca do wydarzeń wojennych, jakie rozegrały się w 1943 roku na kresach polskich, a dzisiejszej Ukrainie. Niewątpliwie ma to uzasadnienie w jego biografii – przebywał w tamtym czasie na objętych konfliktem terenach. Potwierdzał także w wywiadach³ zbieżność opisywanych wydarzeń z własnymi doświadczeniami. Przyznawał, że gdyby nie widział dramatycznych wydarzeń polskich kresów, okrucieństwa i zaciętości walk polsko-ukraińskich jego twórczość przybrałaby zupełnie inny kształt. Na cykl podolski składają się: *Wyspa ocalenia*, *Zasypie wszystko, zawieje...*, *Zmierzch świata* i publikowane we fragmentach

³ W. Odojewski: *Włodzimierz Odojewski* [online]. Wywiad przeprowadził S. Bereś. [dostęp 25 listopada 2015]. Word Wide Web: <https://www.youtube.com/watch?v=9ELIcW12q-4>

Odejść, zapomnieć, żyć. Poszczególne części są ze sobą połączone fabułą, wspólnymi bohaterami i w większości miejscem (w *Zmierzchu świata* opowiadanie *Ucieczki* osadzone jest w przyfrontowym domu publicznym, z kolei *Dopiero przed północą* w chacie partyzantów). Rdzeniem cyklu jest wielka (w rozmiarach i wymowie) powieść *Zasypie wszystko, zawieje...* będąca – patrząc na chronologiczny bieg wydarzeń – środkiem ciągnącej się przez łącznie ponad tysiąc stron fabuły. Poprzedza ją *Wyspa Ocalenia*, w której narracja prowadzona jest z perspektywy Piotra Czerestwieńskiego i przedstawia wakacyjny pobyt młodzieńca w posiadłości swojego dziadka Mikołaja Fiodorowicza – Czupryni w 1942r. Powieść jest zapisem przejścia, inicjacji⁴, wejścia w dorosłość, próby odnalezienia się młodego człowieka w kataklizmie wojennym, a jednocześnie znalezienia własnej tożsamości. Bohater, chcąc się schronić w posiadłości rodzinnej oddalonej od wojennych traktów, zostaje wciągnięty w konfrontację z przekleństwem rodu. Sytuacja, z którą przychodzi mu się zmierzyć momentalnie przemienia kraj beztróskich wakacyjnych przygód w piekło bratobójczych rzezi. Oto Piotr dowiaduje się, że watażka dowodzący grupą ukraińskich nacjonalistów, odpowiedzialny za palenie wsi i rzezie odbywające się w okolicy, to jego brat z nieprawego łoża, syn ojca bohatera i ukraińskiej chłopki. Piotr, chcąc nie chcąc, musi stać się mężczyzną. Namiętne uczucie do Katarzyny – żony kuzyna Aleksego – utrata młodzieńczej Arkadii, której raj stał się piekłem⁵, zanurzenie w kołowrocie bratobójczej zbrodni i, decyzja o stawieniu czoła rodzinnym demonom, odcisną niezbywalne piętno na bohaterze *Wyspy ocalenia*. Piotr staje się kolejnym krwawym mścicielem, postrachem okolicznych wiosek,

⁴ M. Rabizo-Birek: *Wyspa ocalenia Włodzimierza Odojewskiego jako powieść inicjacyjna*. [w:] *Odojewski i krytycy, antologia tekstów*. Red. S. Barć. Lublin 1999, s. 113-123.

⁵ T. Bieńkowski: *Ten raj jest piekłem*. [w:] *Ibidem*, s. 105-107.

jego celem jest oczywiście Semen Gawryluk – przyrodni brat, symbolizujący całe zło prześladowające ziemie Kresów.

Kierując się następstwem czasu fabularnego w cyklu po *Wyspie ocalenia* następuje *Zasypie wszystko, zawieje...* Wydana jako ostatnia, okrzyknięta arcydziełem⁶, nie spotkała się z dobrym przyjęciem w kraju. Maria Janion użyła nawet sformułowania „nieznane arcydzieło”. Było to uwarunkowane czasem, w jakim powieść powstała – Odojewski miał wówczas zakaz wydawania w kraju. Opublikowana w paryskiej „Kulturze” w roku 1973 – w tym samym roku londyńskie „Wiadomości” ogłosiły powieść mianem najlepszej – szybko zrobiła karierę za granicami Polski, przetłumaczona na wiele języków, w ojczyźnie autora ukazała się dopiero za pośrednictwem wydawnictwa Czytelnik w 1990r⁷. Wcześniej w kraju książka była niezwykle pożądana – z uwagi na to, że nie można było jej dostać w oficjalnym obiegu, stała się legendarna⁸. „Nieznane arcydzieło” było blokowane w Polsce za swoją niepożądaną wymowę i poruszanie drażliwych kwestii, niezgodnych z ówczesnym politycznym przeświadczeniem o roli literatury w kreowaniu społecznych wyobrażeń. Utwór późno powrócił do kraju, zarówno w sensie odbioru dzieła przez czytelników, jak i badań literaturoznawczych. Aniela Jasińska w swoim szkicu o *Zasypie wszystko, zawieje...* porównuje książkę do „potężnej symfonii”⁹, w stosunku do całego cyklu używa badaczka muzycznych metafor – *Wyspa ocalenia* jest sonatą, *Zmierzch świata* natomiast „szeregiem preludiiów”¹⁰. Autorka szkicu zwraca uwagę na trudności, jakie można napotkać podczas próby streszczenia monumentalnego dzieła. Jest to spowodowane rozróżnie-

⁶ M. Janion: *Cień i róża Ukrainy*. [w:] Eadem: *Wobec zła*. Chotomów 1989, s. 173-174.

⁷ *Współcześni polscy pisarze i badacze literatury. Słownik biobibliograficzny*. Red. J. Czechowska i A. Szałagan. Warszawa 1999, s. 125.

⁸ Ibidem, s. 174.

⁹ A. Jasińska: *Zasypie wszystko, zawieje... Wielkie obsesje Włodzimierza Odojewskiego*. [w:] *Odojewski i krytycy...*, s. 124-126.

¹⁰ Ibidem.

niem dwóch sfer – psychiczno-moralnej artystycznej, które współgrają ze sobą, tworząc narrację niezwykle skomplikowaną i wielopoziomową. Środkowa część cyklu podolskiego zawiera – w odróżnieniu od pozostałych – w zasadzie jedną (tylko jeden rozdział jest wyjątkiem) perspektywę – Pawła Woynowicza, kuzyna Piotra Czerestwieńskiego, brata Aleksego (zamordowanego w Katyniu) i szwagra Katarzyny. Konstrukcja fabuły podporządkowana jest przeżyciom bohatera, w większość zawiera przemyślenia Pawła i wewnętrzną walkę z namiętnościami – miłością do bratowej i zazdrością o stosunki Katarzyny i Piotra. Bohater także zмага się z poczuciem odpowiedzialności za kraj i rodzinę, walczy o wartości zatracające się w wojennej zamieci. Bardzo trudno jest przedstawić streszczenie fabuły, ponieważ pozbawiona jest ona linearnej, chronologicznej konstrukcji, przez co sprawia wrażenie odbicia psychiki bohaterów. Zdania są wielokrotnie złożone, bez końca ciągnące się okresy poprzeplatane wtrąceniami w nawiasach i dialogami niewyszczególnionymi graficznie. Struktura początkowo trudna do przejścia, zamienia się w rwącą rzekę, z której nie potrafimy się wydostać, ale i paradoksalnie nie chcemy. „*Jest to monolog wewnętrzny do n-tej potęgi*”¹¹, a „*Odojewski chce wyrazić wszystko, cały świat i cały jego mit*”¹². Jasińska zwraca także uwagę na wyjątkowość a zarazem samotność *Zasypie wszystko, zawieje...* na tle literatury polskiej okresu powojennego. Ze swoim nonkonformizmem i sprzeciwem wobec upolitycznionej rzeczywistości, powieść jest porównywalna według badaczki jedynie do *Doktora Żywago* Borisa Pasternaka¹³.

Zmierzch świata – z perspektywy przebiegu zdarzeń ostatnia część cyklu podolskiego – jest zbiorem opowiadań, w których narracja jest prowadzona przez różne postaci, a fabuła obejmuje najczęściej, dalsze losy bohaterów (np. opowiadanie *Ucieczka*,

¹¹ Ibidem.

¹² Ibidem.

¹³ Ibidem.

gdzie przedstawione są losy Katarzyny, która trafiła do przyfrontowego domu publicznego). Zdarzają się jednak opowiadania, których akcja jest powtórzeniem zdarzeń, ale z innej perspektywy (np. *Będzie znów upalny dzień* – zostało włączonego *Zasypie wszystko, zawieje...*). *Zmierzch świata* jest przedstawiany przez Tomasza Burka, jako przykład zaniku konstrukcji powieści w jej klasycznej formie¹⁴. W latach sześćdziesiątych zaczęły powstawać (w artykule badacz podaje przykłady *Pięknej choroby* Mieczysława Jastruna, *Motyła* Jana Józefa Szczepańskiego, *Wakacje Hioba* Bogdana Wojdowskiego) powieści w opowiadaniach – zbiory opowiadań, które można według Burka mianować gatunkiem powieści. Do takich właśnie zalicza się *Zmierzch świata*. W „nowej powieści” zmienia się kreacja bohatera, który nie jest już jednoznacznie scharakteryzowany. U Odojewskiego momentami trudno stwierdzić, która z postaci jest narratorem, tak jakby autor tworzył jedną narrację, ale „podpisywał” ją imionami różnych bohaterów. Pozwala to na dużą swobodę w kreowaniu rzeczywistości, niebędącej już odzwierciedleniem relacji wyraźnie zarysowanego osobowościowo bohatera. Autor według z góry przyjętego założenia może sterować „wieloosobowym” narratorem. Jak twierdzi Burek: „(...) dzięki pośrednictwu kilku narratorów, świat rozpada się na nieskończoną liczbę różnorodnych chwili momentów, a człowiek staje się księgą bez początku i końca, księgą otwartą, w której zapisuje się Czas”¹⁵.

Włodzimierz Odojewski niejednokrotnie został posądzony o naśladowanie Faulknera¹⁶, jednak Burek twierdzi, że jest to tylko powierzchowna ocena twórczości artysty. Konstruowanie rozbudowanych okresów może kojarzyć się z amerykańskim pisarzem, jednak po dogłębniejszej analizie twórczości Odojewskiego okazuje się, że niewiele łączy go z twórcą *Requiem dla*

¹⁴ T. Burek: *Estetyczny koniec świata*. [w:] *Odojewski i krytycy...*, s. 101-103.

¹⁵ *Ibidem*.

¹⁶ W. Sadowski: *Naśladowanie Faulknera*. [w:] *Odojewski i krytycy...*, s. 98-99.

zakonnicy. Badacz zestawia ze sobą Prousta i Faulknera, postulując za pierwszym twórcą, jako inspiracją dla polskiego pisarza. Dzieła Odojewskiego cechuje „obsesja końca”, ale nie końca tragicznego, pełnego rozpaczy i zniszczeń, wręcz przeciwnie apokalipsa według autora *Kwarantanny* jest jasna i pełna nadziei na budowanie lepszego świata. Wypływa z niej przeświadczenie, że aby zrodziło się coś nowego musi nastąpić zniszczenie starego porządku. Z tego względu wskazuje badacz na powinowactwo Odojewskiego z Proustem właśnie, który również w swoich utworach przedstawia czas i przemijanie, ale raczej, jako „źródło życia i odzyskiwanie raj”¹⁷. Natomiast Faulkner skojarzony zostaje przez Burka z autorem *Czarnego potoku* – Leopoldem Buczkowskim. Motywował to przede wszystkim „niszczycielską” mocą słowa obu artystów, nie tworzą oni nowej rzeczywistości, ich apokalipsy są totalne, pochłaniające rzeczywistość powieści w mroku zniszczenia¹⁸.

Przybliżenie specyfiki cyklu podolskiego pozwoli lepiej pojąć zastosowane rozróżnienie odbioru zła. Proza Odojewskiego jest przedstawieniem chaosu świata targanego wojną, zanurzony w nim bohater odbiera świat, w sposób graniczący z szaleństwem – próbuje przez to zaprowadzić jakikolwiek porządek w swoim odbiorze. Obłąd jest rezygnacją ze zmysłów, zamknięciem się na otaczający kataklizm.

OBŁĘD SENSUALNY

ZOBACZYĆ NIEWIDOCZNE

Kwestia percypowania świata w cyklu podolskim – jest kluczowa dla uchwycenia zbieżności i aktualności zjawisk zachodzących w zachowaniu człowieka postawionego w sytuacji skraj-

¹⁷ Ibidem.

¹⁸ Ibidem.

nej. Proza Odojewskiego jest dobitnym przykładem sytuacji rozbicia sensualnego odbioru świata. Medium zmysłowe zostało zawieszona, odbiór świata jest ciągłą walką z wszechogarniającą katastrofą.

Problem zmysłowego odbioru świata w prozie Odojewskiego został już przedstawiony w książce *Poetyka i antropologia. Cykl podolski Włodzimierza Odojewskiego*¹⁹, lecz na potrzeby pracy potrzebne jest rozwinięcie spostrzeżeń autorki o wynikający z tego odbioru obłęd. Rembowska, cielesność bohaterów Odojewskiego, widzi jako zanurzoną w bólu i dyskomforcie, nie są oni w stanie odczuwać przyjemności²⁰. Rodzi to nieufność w stosunku do medium, podobnie jak dziś zapośredniczenie jest odbieranie przez nas sceptycznie, z powodu szumu medialnego, tworzącego nieostry i niedający się skryształizować obraz świata. Postaci w trylogii ukraińskiej nie są w stanie zaufać nie tyle otoczeniu (cała sytuacja wojny stwarza ten proces), ale – co najbardziej istotne – nie potrafią zaufać wrażeniu wytworzonym przez własne doświadczenie. Ślady tego możemy znaleźć w samym tekście – używanie partykuł „niby”, „jakby”, ostrożne sądy wydawane przez bohaterów: „wydawało się”, „zdawało się”²¹. „Somatyczne odczuwanie świata”²² – jest ważnym pojęciem, rozumianym przez autorkę, jako nasilone odczuwanie bodźców zewnętrznych poprzez ciało. Konstrukcja narracji skupia się na zobrazowaniu bohaterów za pomocą ich emocji i przeżyć, są one jednak tak intensywne, że postaci odczuwają ich efekty również fizycznie. „*Nawet, jeśli w cyklu podolskim nie spotkamy się z ukonkretnionymi chorobami psychosomatycznymi jako, reakcją na sytuację egzystencjalną bohaterów, to ich doznanie cielesności warunkowane*

¹⁹ M. Rembowska-Pluciennik: *Poetyka i antropologia. Cykl podolski Włodzimierza Odojewskiego*. Warszawa 2004, s. 88-89.

²⁰ Ibidem.

²¹ Ibidem.

²² Ibidem.

jest przede wszystkim doświadczeniem narastającego wojennego okrucieństwa”²³.

Rembowska-Płuciennik analizuje w jednym z podrozdziałów odbieranie przez bohaterów bodźców za pomocą zmysłów: wzroku, słuchu i dotyku²⁴. Przedstawienie owej analizy jest potrzebne do wprowadzenia kategorii obłądu, o której autorka wspomina śladowo, a która w moim przekonaniu jest oczywistym wnioskiem, wypływającym z percypowania świata przez bohaterów cyklu. Pierwszy ze zmysłów – zmysł wzroku – jawi się w trylogii, jako najbardziej upośledzony. Rzeczywistość wojenna nie przynosi obrazów przyjemnych, a psychika w stanie ciągłego napięcia, spycha bohaterów na skraj wyczerpania. Drastyczne i obrzydliwe widoki wynikają głównie z rzeczywistości ukazywanej w cyklu podolskim – walki między Polakami a Ukraińcami. Postaci Odojewskiego poprzez silne doznania somatyczne, zewnętrzne, ale i ciągle rozedrganie nerwów, widzą inaczej. Postrzeganie otoczenia jest uzależnione od stanu emocjonalnego w jakim akurat są. *„Bieg wydarzeń czy rozwój relacji międzyludzkich odbywa się w cyklu podolskim jedynie poprzez następstwo kolejnych katastrof. Każda zmiana w obrębie świata przedstawionego może być wyłącznie zmianą na gorsze”*²⁵. Słuch także nie prezentuje się, jako medium godne zaufania. Bohaterowie słyszą jedynie odłamki dźwięków, tworzy się bariera, której nie można przekroczyć. Mowa ludzka poćwiartowana zaburzonym zmysłem staje się nieczytelna, komunikat niezrozumiały, a cały przekaz pozbawiony sensu. Rembowska zwraca uwagę na to, że dźwięk przyjmowany przez bohaterów jest zawsze filtrowany przez psychikę, staje się *„nie aktywnością zmysłu, ale niemal procesem myślowym”*²⁶. Warunki trwającej wojny i wszechpanującego

²³ Ibidem.

²⁴ Ibidem.

²⁵ Ibidem.

²⁶ Ibidem.

okrucieństwa, mają wpływ także na ten element doświadczeń bohaterów cyklu podolskiego – oczywista sprawa, nie można było w żaden sposób od tego uciec. Rembowska uważa, że ograniczenie percepcji słuchu – podobnie zresztą jak innych zmysłów – ma w trylogii podolskiej ogólniejsze znaczenie²⁷. Postaci z wybrakowaniem zmysłów uświadamiają sobie, że pełny, wartościowy kontakt z drugą osobą jest niemożliwy. Są zamknięci w klatkach, poznawczo odcięci od rzeczywistości, głos zamiera w próżni, nie potrafi dotrzeć do odbiorcy komunikatu. Bohaterowie pozbawieni są pewności, że ich głos zostanie usłyszany przez drugą osobę. Ostatnim zmysłem poddanym analizie jest dotyk. Ten rodzaj porozumienia ze światem jest w trylogii ukraińskiej przedstawiony, jako najbardziej niezawodny. Nie znaczy to jednak, że można go porównać z działaniem w normalnej rzeczywistości, bohaterowie – na co zwraca uwagę Rembowska – są jak ślepcy, którzy tylko dzięki zmysłowi dotyku mogą utrzymać więź ze światem. Dotyk także nie jest źródłem odczuwania przyjemności, jego działanie ogranicza się jedynie do potwierdzania i upewniania się w danej sytuacji, kiedy zawodzą inne zmysły. „(...) *nim się weń wmieszali, zderzyli się jeszcze z miatką, gęstą, buroźóltą i grubą przesłoną kurzu, i wydawało się im, jakby ten potok płynął w głębi niej, niby w dusznym tunelu, i że będą musieli się wpierw przez tę przesłonę siłą przedrzeć, aby znaleźć się wewnątrz i aby wmieszać się w ten potok, w tę żywą, rozedrganą jak w spazmach masę(...)*”²⁸. Zacytowany fragment pokazuje, że bohaterowie najpierw musieli poczuć, później natomiast rozpoczynają się określenia, które wskazują na domyślanie, wydawanie się. Odojewski używa bardzo obrazowych metafor, które włączają wyobraźnię czytelnika dzięki scenom opisywanym w opowiadaniu. Jednakże dotyk, czucie wychodzi poza zmetaforyzowane przedstawienie, potwierdza w świadomości bohaterów poczucie pewności odnośnie do tego,

²⁷ Ibidem.

²⁸ W. Odojewski: *Zmierzch świata*. Warszawa 1995, s. 44.

gdzie się znajdują i dokąd mają zmierzać. Ostatni opisywany zmysł jawi się, jako jedyny element percepcyjnego aparatu bohaterów, który może uchronić ich przed obłędem i potwierdzić istnienie w świecie, zanurzonym w szaleńczym, wojennym dramacie.

Czy ograniczone działanie zmysłów postaci w trylogii ukraińskiej jest pancierzem obronnym przed światem trawionym wojną? Autor poprzez konstrukcję błądzącego bohatera, z jednej strony pokazuje jak destrukcyjnie działa życie w tak bardzo zaburzonej rzeczywistości. Z drugiej strony przedstawia jednak możliwość tworzenia na bohatera jak na jednostkę chcącą z całych sił uchronić się przed wojną, uciekającą w głąb siebie, próbującą nie dopuścić do całkowitego zatracenia w szaleństwie.

ZŁO JAWNE – ZŁO UKRYTE

Owo rozróżnienie zrodziło się z problemu i próby refleksji nad konstruowaniem bohatera przez Włodzimierza Odojewskiego, oraz z chęci odnalezienia aktualności jego prozy i medium, jakim jest książka w dzisiejszym odbiorze rzeczywistości. Krótka charakterystyka cyklu podolskiego miała na celu przybliżenie specyfiki tej niezwyklej prozy. Moim zdaniem jej moc wypływa przede wszystkim z faktu, że mimo całej makabry i brutalności fabuły, mimo języka, który sprawia początkowo niespotykany opór, zostajemy zaczarowani i odczuwamy paradoksalną przyjemność z obcowania ze światem przedstawionym powieści.

Kategoryzacja zła zrodziła się również z chęci znalezienia przestrzeni porozumienia cyklu podolskiego z dzisiejszym funkcjonowaniem w świecie. Zło u Odojewskiego to wojna, jawna, naoczna i przywłaszczająca rzeczywistość. Bohaterowie nie musieli zastanawiać się nad złem – żyli zanurzeni w apokaliptycznym obrazie. Naturalną opozycją staje się świat, który nie boryka się z otwartym konfliktem wojennym, gdy jednostki mają możliwość

refleksji nad otaczającą przestrzenią. Dziś – rozumiane, jako stechnicyzowana, wielopoziomowa, zapośredniczona w dużym stopniu przez media rzeczywistość. Pytanie podstawowe, które rodzi się podczas równoległego biegu tych porządków – fikcyjnego (cykl podolski) i realnego (technicznie – „dziś”), to pytanie o człowieka i jego sposób radzenia sobie w świecie. Odojewski starał się pokazać przede wszystkim bohatera – jemu była podporządkowana cała fabuła, najistotniejszą kwestią było jego postrzeganie. To samo chciałabym zrobić z „dziś”, gdy kategoria zła nie jest już oczywista i tak mocno odczuwalna. Całym problemem jest zapośredniczenie medialne. Tak zwana czwarta władza, model rzeczywistości, który od 1943r. zmienił się nie do poznania. Hakim Bey, w cytowanej książce, zwraca uwagę na kwestię, która może być pomocna przy zestawieniu, jakie staram się przedstawić, mianowicie zarzuca medium świadome rozmywanie granicy między subiektywnym, a obiektywnym²⁹. Włącza to skojarzenie z cyklem podolskim i zmysłami, jako pośrednikiem, któremu nie możemy ufać. Ukrywane przez media zło staje się dla nas niedostrzegalne. Granie na uczuciach i emocjach z jednej strony przyciąga naszą uwagę – rosną odsłony, polubienia, oglądalność – najpierw rodzi ona niepokój, ale natłok często sprzecznych informacji, nie pozwala na wytworzenie jednorodnego obrazu, na uporządkowanie faktów, wyrobienie opinii i co chyba najbardziej niepokojące, uspokaja nas. Dzisiejsze media grają jedynie pojęciem obiektywności, fałszują je. Jak możemy dziś rozpoznać zło, które opakowane jest w sposób zgodny z regułami marketingu? Tu budować można opozycję świata trylogii ukraińskiej i funkcjonowania w terażniejszości. Są to przestrzenie kontrastowo zbieżne. W obu funkcjonuje kategoria złego, w obu człowiek ma trudności z odnalezieniem się, z percepcyjnym odbiorem świata. Jawność i niejawność zła jest w przedstawianych przypadkach, jednakowo mocno zależna od medium. U Odojewskiego próbą odnalezienia

²⁹ Ibidem.

się w przestrzeni zła jawnego – wojny, jest obłąd. Nierozumiany w medycznym sensie, ale postrzegany jako sposób poradzenia sobie z atakiem brutalności i bezwzględności otaczającego świata. Szaleństwo ma być konstruktem odrębności, jaka tworzy się w człowieku w sytuacjach skrajnych. Miejscem w psychice, które chronić ma naszą tożsamość przed zagrożeniem. Rodzi się w takim razie pytanie, jaki jest sposób ucieczki przed złem ukrytym w otaczającym nas „pięknie”, które jest skupione raczej na kalkulacjach i zasadach rynkowych, niż na uszczęśliwianiu odbiorcy tych tęczyowych komunikatów? Czy jesteśmy w stanie nie uczestniczyć w świecie sprzecznych informacji, nie śledzić działań polityków, nie sprawdzać, aktualnej sytuacji międzynarodowej? Czy skupienie się na własnej głębi, ucieczka, wsobność jest sposobem na ocalenie wartości innych niż te istotne w konsumpcyjnych wyliczeniach?

Narracja świata XXI wieku także oparta jest na obłądzie. Gdyby fabuła Odojewskiego obracała się wokół analizy człowieka funkcjonującego w obecnym porządku, w moim przekonaniu, stworzyłaby kolejny obraz jednostki zagubionej w odmęcie, niemogącej się przebić przez wszechobecny szum medialny. Zmysły zastąpiłaby maszyna, tak samo zawodna jak sensualna percepcja bohaterów cyklu podolskiego.

BIBLIOGRAFIA

1. Bieńkowski Z.: *Ten raj jest piekłem*. [w:] *Odojewski i krytycy, antologia tekstów*. Red. S. Barć. Lublin, 1999.
2. Burek T.: *Estetyczny koniec świata*. [w:] *Odojewski i krytycy, antologia tekstów*. Red. S. Barć. Lublin 1999.
3. H. Bey: *Tymczasowa Strefa Autonomiczna*. Warszawa 2010.
4. Janion M.: *Cień i róża Ukrainy*. [w:] *Eadem: Wobec zła*. Chotomów 1989.

5. Jasińska A.: *Zasypie wszystko, zawieje... Wielkie obsesje Włodzimierza Odojewskiego*. [w:] *Odojewski i krytycy. Antologia tekstów*. Red S. Barć. Lublin 1999.
6. Odojewski W.: *Włodzimierz Odojewski* [online]. Wywiad przeprowadził S. Bereś. [dostęp: 25 listopada 2015]. World Wide Web: <https://www.youtube.com/watch?v=9ELIcW12q-4>
7. Odojewski W.: *Wyspa ocalenia*. Warszawa 2008.
8. Odojewski W.: *Zasypie wszystko zawieje... .* Warszawa 2001.
9. Odojewski W.: *Zmierzch świata*. Warszawa 1996.
10. Rembowska-Płuciennik M.: *Poetyka i antropologia. Cykl podolski Włodzimierza Odojewskiego*. Warszawa 2004.
11. *Współcześni polscy pisarze badacze literatury. Słownik bibliograficzny*. Red. J. Czechowska, A. Szałagan. T. 6. Warszawa 1999.

Key words: insanity, evil, media, war, Odojewski.

Summary: The aim of this article is to confront the category of the naked evil, based on the literary example of the Ukrainian trilogy (*Wyspa ocalenia*, *Zasypie wszystko zawieje...*, *Zmierzch świata*) by the Polish author Włodzimierz Odojewski, with the category of the invisible evil. The latter is taken as the mediation of today's world, mainly perceived in the optics of the media, manipulating the information and distorting the objectivity, causing it to form a distorted image, which is hard to evaluate. This takes away the possibility to emerge one, true picture of the world. Evil in this meaning leads us to question the human and his perception, which in both cases is exposed to destruction, bordering with the insanity. Literary view of the world and human in the works of Odojewski is like a dark, rapid river, which is impossible to control. It depicts the trembling, individual psychology, which is lost in the wartime cataclysm. The omnipresent evil is portrayed by Odojewski by the stream of consciousness. Juxtaposition of the visible and unseen evil is the tool of reflection on the world. It gives the pretext to analyze today's perception

of the reality. The characters in the prose reacts with the insanity to the wartime realm. Their sensual reception is adapted to their life – the warzone. This situation creates the space of afterthought on the way in which we organize our world nowadays. We perceive more and more information about another bloody conflicts. However, the medium has changed. Our senses are also mediated – but now, by the mass media and other devices. How does today`s man copy with this double mediation? Does it bring us closer to the insanity, as seen in the Ukrainian trilogy?

Martyna Brożyna – ukończyła I stopień filologii polskiej na Uniwersytecie Śląskim, aktualnie kontynuuje studia z tego kierunku na II stopniu. Interesuje się literaturą, szczególnie powojenną, choć konotacje z modernizmem także są jej bliskie. W książkach szuka rozchwiania, konstrukcji całkowicie absorbujących i inspiрующих.

